

„Opowieść o siwym dębie”

Las przeździecki posiada bardzo urozmaicony pagórkowaty teren, bagna, małe strumyki i stary drzewostan. Miejsca takie były nie tylko ostoją zwierzyny, na którą właściciele dóbr Przeździatka urządzali liczne polowania, ale także - schronieniem dla powstańców walczących z carskimi wojskami.

*Na wzgórzu ze starym dębowym drzewostanem, otoczonym bagnem zwanym **Siwym Bagnem**, mieściła się powstańcza kwatera rejonu. Tutaj w kuźni przekuwano kosy na bagnety. Tutaj prześladowani unicy brali śluby, chrzcili swoje dzieci.*

Fale ruchów narodowych rozpoczęły się w 1861 roku. Społeczeństwo regionu sokołowskiego wzięło bardzo czynny udział w zrywie narodowym. Szczególnie patriotycznie nastawiona drobna szlachta, duchowieństwo i inteligencja wykazały się wiernością ojczyźnie i narodowi.

Od 1862 roku zaczęły funkcjonować w województwie podlaskim struktury państwa podziemnego. Na okręg sokołowski naczelnikiem wojskowym został Władysław Jabłonowski. Zdawano sobie sprawę z różnicy wykształcenia wojskowego, toteż braki te starano się nadrabiać szybko i intensywnie przed wybuchem powstania. W cukrowni w Elżbietowie przebywał jakiś czas Jabłonowski i osobiście prowadził ćwiczenia we władaniu bronią z młodszymi robotnikami oraz praktykantami należącymi do organizacji. Również w okolicznych lasach często zbierano się i uczono musztry. 22 stycznia 1863 roku postanowiono rozpocząć powstanie. W poszczególnych miastach i powiatach walki miały różny przebieg. Po pierwszych klęskach powstanie na Podlasiu przyjęło formę działań różnych grup partyzanckich.

W okolicach Sokołowa w początkowej fazie powstania najaktywniej działał oddział Jana Matlińskiego "Sokoła". Poruszając się na terenie dobrze sobie znanym, Matliński czuł się bezpieczny i łatwiej mu było nawiązać kontakt z miejscową ludnością. W lutym 1863 roku Matliński dysponował oddziałem składającym się z 200 wyszkolonych ludzi. Unikał on starć z regularnym wojskiem carskim, lecz urządzał zasadzki na konwoje transportujące broń i żywność. Niepokoił też Rosjan, zjawiając się niespodziewanie we wsiach i miasteczkach. 13 lutego urządził zasadzkę na wojskowy konwój transportujący z Siedlec żywność dla wojska kwaterującego w Węgrowie. Prawie cały transport dostał się w ręce powstańców, a trzech Kozaków poniosło śmierć. Rosjanie, chcąc zlikwidować partię Matlińskiego, wysłali do Sokołowa silny oddział wojskowy pod dowództwem ppłk Gieorgija Papaafanasopuła, który po przybyciu do miasta dowiedział się, że powstańcy obozują w nieodległym lesie zwanym Siwe Bagno.

*1 marca wojska carskie okrążyły las i rozpoczęły oblęg. Po krótkiej walce Rosjanie zdobyli obóz, lecz głównym siłom powstańczym wraz z Matlińskim udało się wymknąć. Legenda mówi, że ujętych powstańców powieszono na **Siwym Dębie**, jednym z największych dębów w rejonie Siwego Bagna.*

Z Sokołowem i okolicznymi ziemiami w czasie powstania styczniowego związanych było wielu wybitnych ludzi, których dokonania zasługują na podziw i pamięć, a w szczególności ksiądz Stanisław Brzóska i Władysław Rawicz, właściciel majątku Grochów.

Obok Siwego Dębu było kilka grobów. Około 1936 roku właściciel dóbr Przeździatka - Zbigniew Malewicz rozpoczął poszukiwania powstańczej broni i ekwipunku, który ukryto, gdy

powstanie dobiegło końca. Znalaziono kilka myśliwskich strzelb i karabinów, kosy, szable, carskie bagnety, ładownice itd. W okolicach Siwego Bagna miejscowa ludność jeszcze po drugiej wojnie światowej odnajdywała powstańczą broń.

W chwili obecnej po pięknych dębach na Siwym Bagnie pozostały tylko wspomnienia. Jedyne uschnięty Siwy Dąb przypomina o bohaterach powstania styczniowego, którzy oddali życie za wolną i niepodległą Polskę.

Nad ich mogiłami szumi już młody las. Cześć ich pamięci!

Legendę spisała pani Bogusława Szmurło – żona emerytowanego już leśniczego leśnictwa Przeździatka.